

**WSZYSTKIM PODMIOTOM SZKOŁY,
ORGANOWI PROWADZĄCEMU I NADZORUJĄCEMU SZKOŁĘ
ORAZ SPOŁECZEŃSTWU NALEŻY SIĘ PONIŻSZE WYJAŚNIENIE.**

12.04.2018r. Poranny.pl napisał:

SP 32: 10-latek pobity na szkolnym boisku przez trzech 11-latków ma połamana nogę. Sprawą zajęła się policja

„Do pobicia ucznia doszło w czwartek 5 kwietnia na boisku jednej z białostockich podstawówek. O zajściu poinformował nas Internauta. Ustaliliśmy, że chodzi o Szkołę Podstawową nr 32 w Białymstoku. - Policjanci z komendy miejskiej rzeczywiście otrzymali informację, że 5 kwietnia po godzinie 14 na boisku szkolnym jednej ze szkół podstawowych miało dojść do pobicia ucznia przez trzech innych uczniów tej szkoły. Policjanci byli na miejscu - potwierdza asp. Edyta Wilczyńska z zespołu prasowego podlaskiej policji. Ustaliliśmy, że chodzi o Szkołę Podstawową nr 32 w Białymstoku. Jej dyrektor Lech Szargiej również potwierdza, że takie zajście miało miejsce. Wszystko nagrała też kamera monitoringu.” – koniec cytatu.

13.04.2018r. Fakt 24 napisał:

Trzech 11-latków skatowało młodszego kolegę.

„Bestialskie pobicie 10-latka. Po lekcjach trzech o rok starszych uczniów zaczęło się na boisku szkolnym, a potem go brutalnie pobili chłopca. 10-latek ma nogę w gipsie. Do pobicia doszło w podstawówce nr 32 w Białymstoku. O incydencie została poinformowana dyrekcja szkoły i policja.

Do zdarzenia doszło 5 kwietnia, ok. godz. 14.00. - W tej sprawie toczy się śledztwo. Policjanci ustalają przyczynę pobicia 10-latka. O zdarzeniu zawiadomił nas ojciec pokrzywdzonego – mówi nam oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Jeszcze tego samego dnia 10-latkowi został nałożony gips na nogę złamaną w kilku miejscach.

Od tygodnia chłopiec pozostaje pod opieką psychologa, pedagoga szkolnego i wychowawcę klasy. Dyrektor szkoły podstawowej w Białymstoku dowiedział się o pobiciu chłopca jeszcze tego samego dnia. Miał więc czas przejrzeć nagranie monitoringu, z którego jednak niewiele wynika. Widać na nim czwórkę chłopców, którzy się przepychają. Nadal nie wiadomo, co naprawdę stało się z nogą 10-latka.

Co grozi agresywnym uczniom? Nagana z wpisem do akt, obniżenie oceny z zachowania? Dopóki nie zakończy się śledztwo funkcjonariuszy, to na pewno nic więcej.” – koniec cytatu.

Jakie są prawdziwe fakty?

1. 5 kwietnia 2018r. o godzinie 13.55, a było to już po lekcjach, doszło na boisku szkolnym do bójki trzech na jednego chłopców.
2. Po zakończeniu bójki, a było to o godzinie 13.58 poszkodowany uczeń udał się o własnych siłach do swojej mamy, która pracuje niedaleko szkoły (około 1,5 km).
3. Mama poszkodowanego wraz z synem przyszli do szkoły i zgłosili się do wicedyrektora szkoły, a ten powiadomił i zaprosił na spotkanie również psychologa.
4. W/w najpierw obejrzeni zdarzenie na szkolnym monitoringu, na którym dokładnie widać przebieg zajścia.
5. Służby szkolne wezwali pozostałych chłopców (bo byli oni jeszcze na boisku) biorących udział w bójce. Zapoznano się z wyjaśnieniami uczestników zdarzenia zgodnie z procedurami szkolnymi postanowiono wezwać wszystkich rodziców na piątek rano (6.04.2018r.) na godzinę 10.00 oraz powiadomić Patrol Szkolny, czyli policję.

6. W piątek 6.04.2018r. pojawili się wszyscy zainteresowani, tylko Patrol Szkolny nie mógł być obecny o tej porze, a przyszedł półtorej godziny później. Patrol zapoznał się z przebiegiem zdarzenia i po obejrzeniu monitoringu, wszczął swoje procedury.
7. 10.04.2018r. o godzinie 16.20 odbyło się plenarne posiedzenie Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej Nr 32 z oddziałami PG Nr 12 w Białymstoku, podczas którego omówiono tego typu zajścia i polecono wychowawcom wszystkich klas w szkole przeprowadzenie, w trybie pilnym, dodatkowych lekcji wychowawczych między innymi o przemocy słownej i fizycznej. Dyrekcja szkoły poprosiła również o przypomnienie uczniom, że najpierw należy korzystać z pomocy wszystkich dorosłych osób znajdujących się w najbliższej okolicy, a szczególnie u pracowników szkoły. Starszym uczniom należy również przypomnieć o ich możliwościach, by konflikty młodszych, jeżeli są świadkami, próbowali „tępić w zarodku”.
8. 12.04.2018r. około południa zatelefonowała do dyrektora szkoły dziennikarka z „Kuriera Porannego”, a chwilę później dziennikarz z TVN24. Pierwszą dyrektor szkoły poinformował, iż sprawą zajmuje się policja, a wychowawcy klasowi tą bójkę z pewnością uwzględnią przy wystawianiu oceny z zachowania na koniec roku. W szkole nie ma przyzwolenia na jakąkolwiek przemoc i o tego typu zdarzeniach zawsze powiadamy policję. Dziennikarzowi TVN24 dodatkowych informacji, poza tymi j.w. nie przekazano i odmówiono kontynuowania rozmowy.
9. 13.04.2018r. około godziny 09.00 w sekretariacie szkoły pojawili się oboje rodziców chłopca poszkodowanego informując o internetowych zapisach oraz że nie powiadamiali policji. Syn ma tylko nogę usztywnioną z uwagi na ból i opuchliznę w kolanie. Do szkoły nie przyjdzie przez kilka dni.

Lech Szargiej